

KęKę, Nigdy dość

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to
Pracy, serca, potu, dni na koncertach
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?
Pierdolony nektar szczęścia
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?
Pierdolony nektar szczęścia

Rap był ze mną jak zesrało się wszystko
Jak śmigalem jak lunatyk ? życie obok, jebać rzeczywistość
Tylko chwytam, nic nie daje, każda dziwka
Emocjonalny szaber, cyngiel, iskra, brat
Ale za to był hip hop
Nie chce zabrzmieć patetycznie
Tamte dni to coś znaczyło dla mnie
Teraz jadę bo nie umiem inaczej
Serio wrosłem w to
Nie wyrosłem, nie wyrosnę, jadę!
Chwila, gdy uderza bit i nagle myśli tak wiele
Wtedy muszę to pisać, jakby duch stąpił na ziemię
Wtedy nie ma już pytań i wszystko jasne
Jakby Bóg sam powiedzieć chciał, że wszystko dobrze będzie
Moje wyznanie wiary, moja modlitwa do nieba
Jak mam być szczerym to nagram
Jak być nie szczerym to jebać
Nie potrafię już kłamać, osiedla lubią co słyszą
Prawda za prawdę, nie kłamstwa
Tak właśnie rozumiem hip hop!

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to
Pracy, serca, potu, dni na koncertach
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?
Pierdolony nektar szczęścia
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!?
Pierdolony nektar szczęścia

To wszystko było niewinne
Krzyżane wersy przy barach
Dobrze pamiętam te chwile, sami najlepsi ? pozdrawiam
Trochę przerwy, pamiętam
Życie nie wyszło, choć może tak być musiało
I jestem bogatszy o to co w sobie noszę
Stąd ta iskra życia jest
Stąd ta blizna jest
Stąd ta czysta pita jest
Niby sobie sam pościelisz
To sam się wyśpisz
Z tym, że trochę sam pokminisz będzie zmiana śpiewki
Idę o zakład, za dużo lat mam
Za sporo wiem już, już nie jeden upadł geniusz
Nie jeden pakt padł
Tylko rap gram
Jakoś tak pośrodku tego dzieciak
I za to wypijmy dzieciak
Symbolicznie z litra ? pach pach

Jak zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to

Pracy, serca, potu, dni na koncertach
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!
Pierdolony nektar szczęścia
Zaczynałem nie wiedziałem ile włożę w to
Pracy, serca, potu, dni na koncertach, nie!
Mija czas ciągle w głowie słyszę głos:
?Jedziesz z tym ?nigdy dość!
Pierdolony nektar szczęścia